

Sygn. akt II KK 133/17

POSTANOWIENIE

Dnia 2 sierpnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska (przewodniczący)

SSN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca)

SSN Rafał Malarski

Protokolant Małgorzata Sobieszczańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Barbary Nowińskiej,
w sprawie J. G.

skazanego z art. 207 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 2 sierpnia 2017 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 15 lipca 2016 r., sygn. akt IX Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 1 lipca 2015 r., sygn. akt III K (...),

1) oddala kasację jako oczywiście bezzasadną;

**2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. K., kancelaria
adwokacka w W., kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa
złote i osiemdziesiąt groszy), w tym 23 % VAT, tytułem
wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie z urzędu kasacji na
korzyść skazanego J. G.;**

**3) zwalnia skazanego od kosztów sądowych postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 1 lipca 2015 r., sygn. akt III K (...), uznał oskarżonego J. G. za winnego dokonania dwóch czynów, z których pierwszy polegał na tym, że w okresie nie później niż od 2005 r. do 22 września 2006 r. w Ł. znęcał się nad swoją żoną K. G. oraz nad swoimi córkami A. i W. G. w sposób opisany w zarzucie aktu oskarżenia, tj. popełnienia czynu o znamionach określonych w art. 207 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył oskarżonemu karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności.

Natomiast drugi z przypisanych J. G. czynów także został zakwalifikowany jako przestępstwo znęcania się nad żoną K. G. oraz nad córkami A. i W. G., popełnione w okresie od czerwca 2007 r. do 13 stycznia 2012 r. i za to na podstawie art. 207 § 1 k.k. wymierzono oskarżonemu karę dwóch lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

Jako karę łączną Sąd I instancji na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu J. G. karę dwóch lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Na jej poczet zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego J. G. w niniejszej sprawie od dnia 14 stycznia 2012 r. do dnia 19 listopada 2012 r.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją wniesioną przez obrońcę osk. J. G. Autor zwykłego środka odwoławczego wskazywał na naruszenie dyrektywy dotyczącej reguł oceny dowodów zawartej w art. 7 k.p.k., do czego miało dojść w związku z wadliwą analizą zeznań całego szeregu świadków oraz zarzucił błędy w ustaleniach faktycznych dotyczących roli pokrzywdzonych K. i A.G. w zdarzeniach, które zostały zakwalifikowane jako przejawy znęcania się nad nimi przez osk. J. G. Odwołując się do tych zarzutów skarżący wniósł o uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 15 lipca 2016 r., sygn. akt IX Ka (...), po rozpoznaniu tej apelacji utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu I instancji.

Obecnie, kasację w tej sprawie na korzyść skazanego wniósł jego obrońca, który zaskarżonemu wyrokowi sądu odwoławczego zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku, w postaci:

1. obraży art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegającej na lakonicznym oraz niepełnym rozważeniu zarzutu apelacji dotyczącego obraży art. 7 k.p.k., w

szczególności pominięciu w uzasadnieniu odniesienia się i oceny powołanych w apelacji zeznań świadków E. O., E. G., E. O. i K. G.;

2. obraży art 440 k.p.k., poprzez utrzymanie w mocy rażąco niesprawiedliwego orzeczenia.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania, ew. o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia o karze i przekazanie sprawy sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania – bez sprecyzowania jego zakresu.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja wniesiona na korzyść skazanego J. G. w sposób oczywisty nie zasługiwała na uwzględnienie, co pozwalało na odniesienie się do niej w sposób przewidziany w przepisie art. 535 § 3 k.p.k. Wprawdzie strony były obecne na rozprawie kasacyjnej, jednak z uwagi na zasadność części wywodów skarżącego, Sąd Najwyższy uznał za wskazane przedstawienie swego stanowiska także w formie pisemnej.

Na wstępie przypomnieć trzeba, że w świetle dyspozycji zawartej w przepisie art. 523 § 1 k.p.k. (poza wypadkami zaistnienia bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczenia) skuteczność kasacji jest uzależniona od wykazania, że przy wydawaniu zaskarżonego rozstrzygnięcia doszło do jednoczesnego wystąpienia dwóch okoliczności:

1. sąd odwoławczy dopuścił się naruszenia prawa i to o rażącym charakterze;
2. wykazane uchybienie sądu odwoławczego mogło mieć istotny wpływ na treść kwestionowanego orzeczenia.

W tej sprawie, autor kasacji trafnie wytknął sądowi II instancji brak ustosunkowania się do zagadnienia znaczenia dowodu z zeznań św. E. O., E. G. i E. O.. W wywodach zwykłego środka odwoławczego skarżący przywołał zeznania w/w osób jako wsparcie dla swoich twierdzeń kwestionujących ustalenia faktyczne poczynione przez sąd *meriti*. Miały one potwierdzać linię obrony o aktywnej lub wręcz inspirującej roli K. G. w wywoływaniu awantur domowych przypisanych oskarżonemu jako jedna z form znęcania. Właśnie w pominięciu tej części swoich

zarzutów apelacyjnych skarżący obecnie upatrywał rażącego naruszenia prawa po stronie sądu odwoławczego.

Nie można zaprzeczyć, że Sąd Okręgowy w W., uzasadniając swoje stanowisko co do zarzutów sformułowanych w apelacji obrońcy J. G., nie ustosunkował się w sposób należyty do zarzutu, w którym podniesiono pominięcie znaczenia zeznań świadków wymienionych powyżej. Nie zajął się też kontrolą oceny tych źródeł dowodowych wyrażonej przez Sąd I instancji. Uchybienie to jest ewidentne, skoro apelujący domagał się takiej kontroli, co w pełni uzasadnia obecnie tezę o naruszeniu przez sąd odwoławczy dyrektywy zawartej w art. 433 § 2 k.p.k.

Wyrażenie takiego przekonania przez sąd kasacyjny nie prowadzi jednak w sposób automatyczny do uwzględnienia wniosku sformułowanego w nadzwyczajnym środku zaskarżenia, w którym jego autor domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku. Jak już bowiem zauważono na wstępie, należało jeszcze wykazać, że podniesione naruszenie prawa mogło mieć wpływ – i to istotny – na treść wyroku, a więc, że rozstrzygnięcie w tej sprawie byłoby inne, gdyby nie doszło do zarzuconego uchybienia. W realiach istniejących w niniejszej sprawie tego wymagania nie spełniono.

Przypomnieć trzeba, że według tezy skarżącego relacje złożone przez św.d. E. O., E. G. i E. O. miały przemawiać za potrzebą modyfikacji ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji w przedmiocie zachowania oskarżonego oraz pokrzywdzonych K. i A. G. w czasie awantur domowych uznanych za formę znęcania się nad pokrzywdzonymi ze strony J. G. Chodziło w szczególności o wykazanie, że to ze strony żony i córek oskarżonego dochodziło do prowokacyjnego zachowania, a nawet stosowania przez nie przemocy fizycznej i psychicznej względem oskarżonego.

Zapoznanie się z treścią zeznań świadków wymienionych w zarzucie kasacji nie daje żadnych podstaw do prezentowania tezy, iż dowody te mogły wpłynąć na treść ustaleń faktycznych w kierunku postulowanym przez skarżącego. Już sama rola w/w świadków w generowaniu konfliktów w domu oskarżonego była jednoznacznie prowokacyjna wobec K. G., a ich pozostawanie tam w godzinach nocnych i zachowanie wpływało demoralizująco na córki oskarżonego. Spotykało

się więc z uzasadnionym i usprawiedliwionym sprzeciwem pokrzywdzonych. Zachowania K. G. opisywane przez świadków, których relacje przywołuje skarżący, były reakcją na oczywistą prowokację ze strony oskarżonego i nie sposób traktować jej postawy ani jako przejawów „wzajemnego znęcania się”, ani oceniać w kategorii okoliczności usprawiedliwiających eskalację konfliktu ze strony oskarżonego. Wręcz przeciwnie, to właśnie zeznania tych świadków nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do oceny postępowania oskarżonego, który sprowadzał do wspólnego domu obce kobiety, pozostające tam w godzinach nocnych, co także można uznać za formę szczególnego dokuczania pokrzywdzonym. Przypomnieć trzeba, że z relacji E. G. opisującej jedną ze scysji między oskarżonym, a pokrzywdzoną K. G. wynika, iż świadek zamierzała nocować u oskarżonego, co było powodem sprzeciwu K. G. i dopiero interwencja policji o godzinie 4.00 rano spowodowała opuszczenie lokalu przez świadka. Podobnie, św. E. O. przyznała, że opisywane przez nią awantury były wywołane jej obecnością i zachowaniem w domu oskarżonego oraz pokrzywdzonych.

Paradoksalnie więc, zeznania świadków, których relacje zostały z głęboką rezerwą ocenione przez Sąd I instancji, a ocena ta nie została prawidłowo zweryfikowana przez sąd odwoławczy, pomimo stosownego zarzutu apelacyjnego, nie tylko nie mogły doprowadzić do zmiany ustaleń faktycznych w kierunku korzystnym z punktu widzenia linii obrony, ale stanowiły dodatkową ilustrację sposobu postępowania oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonych. Dowody te opisywały zachowania, które w sposób oczywisty były wyrazem uzasadnionego sprzeciwu pokrzywdzonych wobec działań podejmowanych przez osk. J. G., a powodujących dodatkowe dolegliwości natury psychicznej, które również mogły być rozpatrywane w kategoriach realizacji znamienia znęcania się opisanego w art. 207 § 1 k.k. Nie ma bowiem żadnych podstaw do forsowania przekonania, że ofiara przestępstwa znęcania nie dysponuje prawem do przeciwstawienia się zachowaniom, które prowadzą do jej pokrzywdzenia, o ile jej działania nie przybierają formy i skali działań wzajemnych lub retorsji.

To wszystko doprowadziło do wniosku, że dowody pochodzące ze źródeł, których pierwszoinstancyjna ocena nie została w sposób jednoznaczny i wyraźnie zwerbalizowany poddana kontroli przez sąd odwoławczy, nie potwierdzały

okoliczności mogących podważyć ustalenia faktyczne oparte na innych dowodach ani uzasadniać uwolnienie osk. J. G. od odpowiedzialności za przypisane mu czyny. Natomiast odnotować należy, że relacje świadków wskazanych w skardze kasacyjnej były przedmiotem szczegółowej analizy przeprowadzonej przez Sąd I instancji, który dostrzegł rolę tych świadków w sytuacjach, które sprowokowała ich obecność i zachowanie. W świetle zeznań św. E. G. i E. O. jest też niesporne, że to inicjatywa oskarżonego w tym względzie generowała dalszy bieg wydarzeń. Sąd odwoławczy nie zakwestionował stanowiska Sądu Rejonowego, pomimo podniesionego w apelacji zarzutu dotyczącego sposobu potraktowania dowodu z zeznań w/w świadków, choć oczywiście obowiązujące przepisy wymagały, aby dał temu wyraz w pisemnych motywach. Brak w tym zakresie jest oczywisty, ale w realiach tej sprawy stwierdzić trzeba stanowczo, że uchybienie to nie mogło wpłynąć na treść finalnego rozstrzygnięcia. Zaniechanie ustosunkowania się przez sąd odwoławczy do zarzutu apelacyjnego wskazującego na znaczenie dowodów, które nie zostały wykorzystane przy ustalaniu stanu faktycznego, może stanowić – co do zasady – rażące naruszenie prawa procesowego, ale dopiero analiza przeprowadzona z uwzględnieniem konkretnych okoliczności występujących w rozpoznawanej sprawie daje podstawę do wyrażenia przekonania, czy uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść kwestionowanego rozstrzygnięcia.

Drugi z zarzutów kasacyjnych, odwołujący się do dyrektywy wynikającej z treści art. 440 k.p.k., jedynie pozornie realizuje wymagania wynikające z treści art. 523 § 1 k.p.k. W istocie skarżącemu chodzi wyłącznie o zagadnienie współmierności kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec skazanego J. G. Jednak ta materia jest wyłączona z zakresu kontroli kasacyjnej (art. 523 § 1 zd. drugie k.p.k.). Natomiast sytuacja rodzinna i zdrowotna skazanego oraz zmiany, jakie nastąpiły w tym zakresie, mogą stać się przedmiotem wniosków o zastosowanie instytucji przewidzianych w przepisach prawa wykonawczego, a także podstawą do ubiegania o zastosowanie prawa łaski.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

r.g.